

KALENDARIUM

STYCZEŃ

Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	Sb
Objawienie Pańskie, Trzech Króli						1 Nowy Rok, NMP Bożej Rodzicielki
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					Dzień Dziadka
						Dzień Babci

LUTY

Nd	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	Sb
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28					NMP z Lourdes,
						Św. Walentego,

**Witajcie Kochani! ☺**

Za nami cudowne, rodzinne święta Bożego Narodzenia, za nami także Rok Jubileuszowy w którym na nowo odkrywaliśmy osoby św. Wincentego i św. Ludwika. Pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim Siostram, Kapłanom i Animatorom, a także Wam drogie Dzieci i droga Młodzieży. Dziękuję za wszystkie spotkania we wspólnotach i grupach, dziękuję za wszelkie inicjatywy aktywności w parafiach i domach zakonnych, w szpitalach, hospicjach i domach dziecka. Dziękuję za trud przygotowania spotkań z jednej strony i gorliwość w formowaniu się z drugiej.

Przed nami Nowy Rok 2011. Będziemy go przeżywać pod hasłem „W komunii z Bogiem”. Ufam, że będzie to dla nas wszystkich czas odbudowania wrażliwości na więź z naszym Ojcem w niebie. Niech to będzie też czas rozbudzenia pragnienia przebywania z Nim już tu na ziemi, a także w wieczności. Myślę, że warto się też zastanowić we wspólnotach JMV jak budować więzi i rozwijać współpracę z poszczególnymi gałęziami Rodziny Wincentyńskiej.

Moi Drodzy! Choć uczyniłem to osobiście, ale pragnę na łamach Niepokalanej podziękować serdecznie byłym koordynatorkom JMV w Polsce: s. Sa-

binie Potrykus SM i s. Agnieszce Dutce SM, a także dziękuję byłemu Zarządowi: Panu Łukaszowi Ziēbie i Paniom: Agacie Dutkiewicz, Agacie Sapiecie Gęga i Bernadecie Sosze Włoczek. Wszystkim Wam dziękuję za twórcze zaangażowanie, poświęcony czas na rzecz Stowarzyszenia, a także wszelkie rady i wspólne spotkania. Drogim Siostram i Państwu życzę wielu łask od Boga i opieki Maryi w podejmowaniu nowych zadań w Kościele.

Witam w gronie najbliższych współpracowników s. Jolantę Brandyk SM i s. Małgorzatę Bolisęgę SM. Witam również nowy Zarząd JMV w Polsce w osobach: Aleksandry Żołyńskiej – przewodnicząca, Macieja Opiłowskiego – wiceprzewodniczący, Magdaleny Śladek – sekretarz, Ilony Żołyńskiej – skarbnik. Nowo wybranym i powołanym życzę miłości do Jezusa na wzór Maryi, chrześcijańskiego entuzjazmu i Bożej radości w prowadzeniu Stowarzyszenia w Polsce.

Wszystkim członkom opiekunom animatorom i sympatykom JMV życzę, aby rok 2011 był dla nas błogosławiony, bogaty w Boże łaski i obfite wstawienictwo Maryi Niepokalanej.

Ks. Jacek Kuziel CM
Dyrektor Krajowy JMV w Polsce



SYTUACJA SPOŁECZNO-POLITYCZNA WE FRANCJI ZA CZASÓW ŚW. WINCENTEGO

PPRZEDSTWAENIE SYLWETKI ŚWIĘTEGO NA TLE EPOKI

CZEŚĆ VI

Los tych porzuconych dzieci był tragiczny; jeśli nikt im nie pomógł, to najczęściej za przestępstwa, których się dopuszczali, trafiały one do więzień i były wysyłane na galery. A musimy mieć świadomość tego, że więzienia w tamtych czasach były niebezpiecznymi, cuchnącymi norami, w których skazańcy przeżywali piekło za życia, spodziewając się każdego dnia, okrutniejszego losu.

Wincenty, widząc ich straszliwy los, postanowił działać; został szefem wszystkich kapelanów królewskich galer i posłał tam swoje „cóрки miłosierdzia”, dla których kazał wybudować obok więzień małe domy. Oto jak tłumaczył im ich nowe „dzieło”:

„Tak, siostry moje, to Bóg dał nam to, o czym nawet nie pomyśleliby-



śmy, nawet Pani de Marillac, a tym bardziej ja. Ale jakie jest to zajęcie? Opieka nad biednymi skazanymi na ciężką pracę! Och, siostry moje, co za radość służyć tym biednym, opuszczonym skazańcom, pozostawionym w rękach bez litości! Widziałem tych biedaczków, traktowanych jak zwierzęta, i z tego powodu Bóg ma nad nimi litość!”.

Powód, dla którego Bóg stale je wybiera do posługi potrzebującym – według Wincentego – był następujący: kto mówi „cóрки miłosierdzia”, mówi „cóрки Boga” – a Bóg chce, żeby najbiedniejszym usługiwały właśnie Jego córki. Siostry powinny – „być jak promienie słoneczne, które stale padają na śmieci i nie ulegają zabrudzeniu”.

Podczas okresowych wojen, taką samą opieką, jak galernicy, objęto żoł-



nierzy. Córkę miłosierdzia zostały posłane przez swojego Założyciela na pola bitew, aby w „jakikolwiek sposób naprawić to, co ludzie chcieli zniszczyć, chronić życie tam, gdzie ludzie chcą je zlikwidować”. W konkretnych miejscach, m.in. w zniszczonych wioskach, Wincenty ustanawiał ośrodki: pomocy, zbiórki i segregacji środków żywnościowych, które to dzieło pomocy przewyższało znacznie działania podjęte przez ministrów Korony.

Na peryferiach Paryża zbierały się chmary wyrzutków: źle żyjących, starców, typów społecznych, zboczonych, epileptyków, wyobcowanych; w sumie tych wszystkich, którzy w owym czasie byli określani mianem „głupców”. Wincenty pisał bez złudzeń: „wszystkie te osoby są niespełna rozumu i wyobcowane, duchy skrajnie złe, które żyją jeden przeciw drugiemu. Są tu ustawiczne kłótnie”. Bez wahania powtarzał jednak swoją naukę i argumentację, całkowicie zawierając sprawę siostrom miłosierdzia:

„Ach, siostry moje, powiem wam to jeszcze raz: nigdy nie było wspólnoty, która winna wysławiać Boga bardziej niż nasza! Czy jest ktoś, kto zajmuje się biednymi głupcami? Nie, nie

ma nikogo. I oto, szczęście dotyka was! Och, córki moje, jakże winniście być wdzięczne Bogu!”

I po raz kolejny dały o sobie znać geniusz i wielkoduszność naszego Świętego. Przekonał się on, że w masie biedaków było wielu starców – dawnych rzemieślników, którzy stali się żebrakami z powodu braku zajęcia i nieszczęść. Wybrał tych, którzy wydawali się mieć „dobrą reputację” i nie byli „próżniakami”. I tak zrodziły się domy, które były prawdziwymi „centrami rehabilitacji do pracy”. Tam Wincenty lubił często spędzać kilka godzin na wypoczynku, dyskutując ze swoimi starszami, którzy, można by tak powiedzieć: „powrócili do życia” jako wydajni robotnicy.

Nie można tu mówić jedynie o wolontariacie: Ksiądz Wincenty stał się faktycznie prawie ministrem królestwa, gdyż prowadził rozmowy z królem i królową, z Richelieu i Mazarinem, z odpowiedzialnymi za prowincje i miasta. Gdziekolwiek się znalazł, organizował stowarzyszenia mężczyzn i kobiet, przeznaczonych do niesienia wszelkiego rodzaju szybkiej pomocy.

Po śmierci króla Ludwika XIII, królowa Anna Austriaczka wybrała Wincentego na doradcę i w ten sposób





DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW JMV W POLSCE

stał się on wpływową osobą publiczną, niejako ministrem do spraw opieki socjalnej. Wykorzystywał to bez żenady dla umocnienia wszystkich swoich dzieł: powiększając liczbę misji, zakładając seminaria, dotując szpitale i dzieła miłosierdzia.

Bronił również prawd katolickich: mianowany członkiem i sekretarzem tak zwanej Rady Sumienia (był to rodzaj ministerstwa do spraw kościelnych Królestwa Francji, gdzie przez okres dziewięciu lat spotykał się twarzą w twarz z kardynałem Mazarinem), wpływał jak mógł na nominacje biskupów, dążąc do prawidłowej pracy diecezji, prowadząc walkę na śmierć i życie z rozlewającą się wówczas herezją: jansenizmem.

Powiadają historycy, że potępienie jansenizmu przez papieża Innocentego X było inspirowane przez Wincentego.

Szczególnie interesujące jest to, że człowiek, który całkowicie był pochłonięty sprawami miłosierdzia, cechował się prawowiernością. Jak pisał: *„Od czasu, gdy byłem mały, zawsze miałem tajemniczą bojaźń w mej duszy i nic we mnie nie wywoływało tak wielkiego lęku jak to, że mógłbym nieszczęśliwie wplątać się w jakąś herezję, któ-*

ra wlokłaby się przez życie i mogła zrujnować wiarę”.



Taka była przedziwna specyfika owych czasów, pełnych biedy i zawirowań; czasów, w których *Richelieu* „walczył o władzę”, a *Wincenty* „walczył o miłosierdzie”. Bremond napisze: „nie miłosierdzie było tym, co z Wincentego uczyniło świętego, ale naprawdę to jego świętość utrzymywała go miłosiernym”.

Święty Wincenty a Paulo zmarł 27 września 1660 roku w Paryżu. W roku 1729 został zaliczony w poczet świętych. A w roku 1885 został ogłoszony Patronem wszystkich Stowarzyszeń Miłosierdzia, działających w Kościele Katolickim.

Ks. Jacek Kuziel CM

W opracowaniu zostały wykorzystane:

1. Słownik duchowości wincentyńskiej, „Polityka”, Jaime Corera CM.
2. Antonio Sicari, Nowe Portrety Świętych, Święty Wincenty a Paulo, w tłum. Jerzego Kąkola.
3. Św. Wincenty a Paulo, Duchowość, red. Ks. Jan Dukala CM.



JUDASZ MNIE NIEPOKOI

Świadectwo Szymona

Na wieść o chorobie Łazarza zawróciliśmy do Betanii.

Kiedu Jezus tam przybył zastał Łazarza już od czterech dni przebywającego w grobie. Jezus zawołał donośnym głosem: „Łazarzu wyjdź na zewnątrz!” I wyszedł zmarły.

Ogarnął mnie entuzjazm, podobnie jak wszystkich świadków wskrzeszenia Łazarza. Ale od jakiegoś czasu martwiłem się o Judasza. Kiedyś towarzyszyłem mu w jego obowiązkach, na przykład w robieniu zakupów dla naszej grupy i co wieczór pomagałem przy rachunkach. Często żartowaliśmy:

– W Królestwie Bożym zostaniesz ministrem finansów.

– A czy tam będzie potrzebny minister finansów? Złoto popłynie strumieniami, nie trzeba będzie sprawdzać rachunków, nie będzie już złodziei. A ty będziesz podczaszym na uczcie wiecznych zaślubin i nie przestaniesz nigdy pracować, bo uczta ta nie będzie miała końca.

Nagle Judasz zrezygnował z mojej pomocy. Przestał też żartować. Próbowaliśmy z nim pomówić:

– Judasz, pamiętasz, z jakim entuzjazmem opowiadałeś o uzdrowieniu syna urzędnika królewskiego?

– Daj mi spokój.

– Jesteśmy w domu wskrzeszonego Łazarza. Wszyscy cieszą się z cudu Jezusa. Cemu się nie cieszysz?

– Mam się cieszyć? Przecież być może już za tydzień faryzeusze zabiją Jezusa.

– Judaszu, czy nie złożyliśmy obietnicy, że nie będziemy żyć jakbyśmy umierali? Pamiętasz: albo entuzjazm, albo śmierć!

– Śmierć! Zmierzamy w stronę śmierci. Jezus coraz częściej mówi o swojej śmierci. Wkrótce ją spotka. A teraz zostaw mnie samego, chcę dokończyć rachunki. W dniu cudu wpływy pieniędzy zawsze są duże.



To prawda – rozmyślałem – kiedy życie jest twarde, ludzie są twardzi. Kiedy życie wydaje im się łatwe, stają się szczerzy. Jezus jest inny. Bez względu na to, czy ludzie Go przyjmują, czy odrzucają, zawsze jest gotowy dawać i służyć innym.

Ale co się dzieje z Judaszem?

Skończył się rok jubileuszowy. Czułem, że Judasz jest rozczarowany, bo kazania

Jezusa nie przywróciły mu dziedzictwa. Kiedy Jezus rozmnożył chleb i szedł po jeziorze, Judasz szalał z zachwytem: „Czy nie rozumiesz, że to Mesjasz? On daje mannę i przeprowadza przez morze! Wreszcie ktoś, kto przynosi zbawienie dla całego ludu, nie tylko dla wybranych!” Judasz czekał, aż Jezus uda się do Jerozolimy i tam się ukaze. Ale kiedy się tak stało, został odrzucony. Czyżby Judasz się rozczarował?

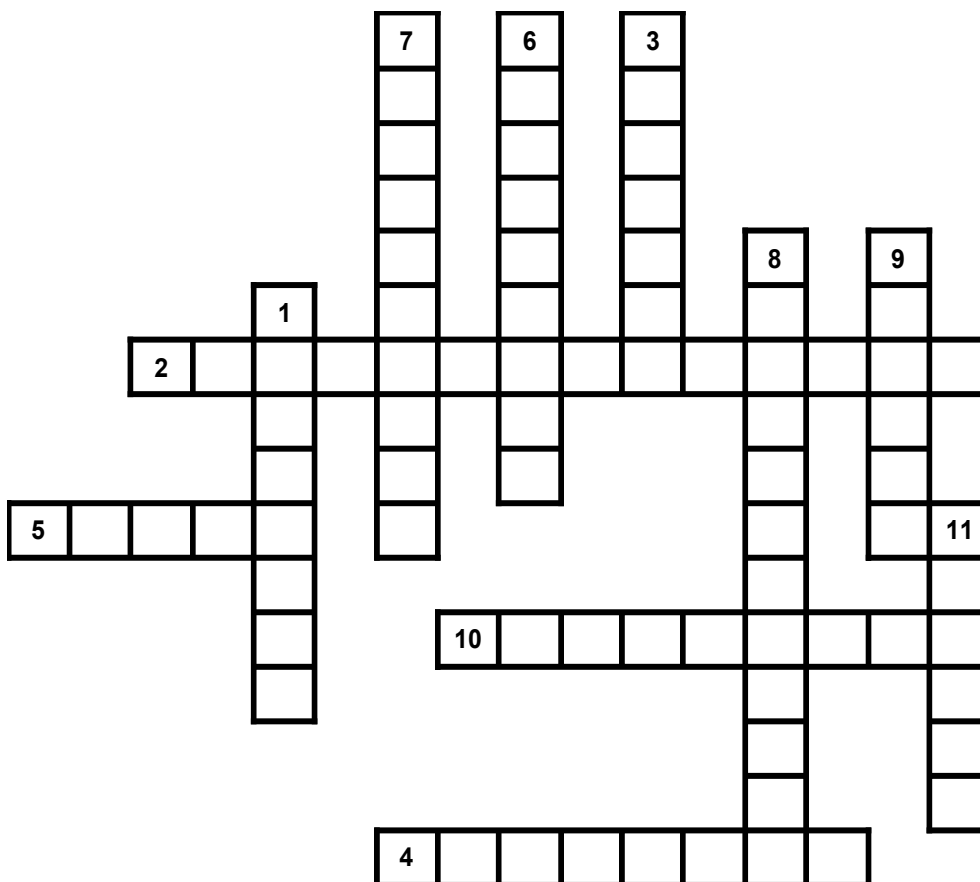




ROK 2011

ROKIEM ŚWIĘTEGO

MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO



Rozwiąż krzyżówkę. Podane cyfry oznaczają odpowiednią literę hasła, którą należy wpisać do hasła głównego.

1. Imię, które Święty otrzymał na Chrzcie Świętym. (2)
2. Zakon, do którego wstąpił św. Maksymilian. (9)
3. Niepokalanej – miesięcznik.
4. Wola – miejsce urodzin Świętego. (3)



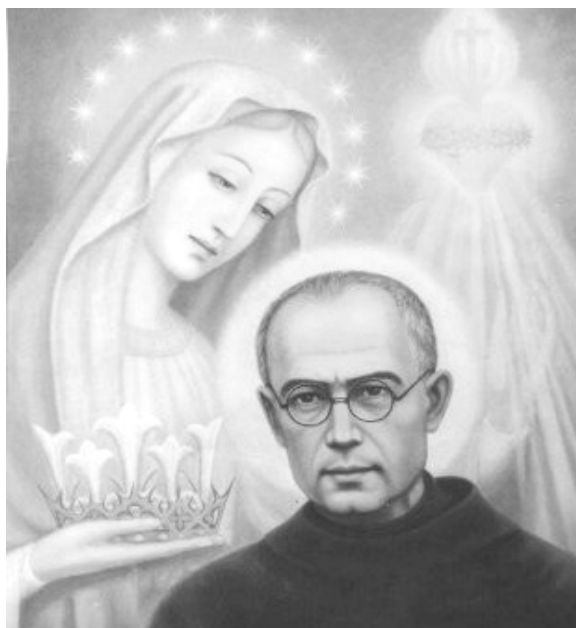
5. W mieście tym św. Maksymilian przyjął święcenia kapłańskie.
6. Choroba Świętego, która zmusiła go do przerywania prowadzenia wykładów. (7)
7. Boży – określenie św. Maksymiliana. (1)
8. Nazwisko więźnia, za którego na śmierć poszedł św. Maksymilian. (3)
9. Kolor jednej z koron ukazanej w czasie objawienia Najświętszej Maryi Panny. (2)
10. Jeden ze środków wykorzystywany do nawracania grzeszników. (2)
11. VI – papież, który ogłosił Maksymiliana Marię Kolbego błogosławionym. (5)

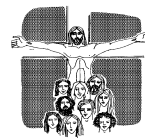
„NAŚLADUJ CHRYSYTA – _ _ _ H _ _ _ _ _ _ _ _ _ _ Ż”

św. Maksymilian Maria Kolbe

numer hasła:

2 10 6 1 8 9 7 11 4





JESTEM DAREM

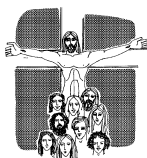


Któż to powiedział o sobie? Jakiś megaloman? Tyran patrzący na siebie oczyma pochlebców? Przecież słowa zapisane w tytule to szczyt pychy.

Nie, to nie pycha, to po prostu odkrycie podstawowej prawdy o własnym życiu. Czym bowiem jest dar? Jest to coś ofiarowanego za darmo, bezinteresownie, po prostu po to, by sprawić komuś radość. Owszem, bywają też kłopotliwe dary, kiczowate bibeloty, które stają się „pucharami przechodnimi”, ofiarowanymi kolejnym krewnym czy znajomym przy okazji najbliższych imienin. Ale Bóg na pewno nie daje byle czego; On nie tłumaczy się, że „nie było co kupić”, daje zawsze to, co jest dobre i potrzebne.

Pewnego dnia otrzymałam od Boga niezwykle prezent: On dał mi życie, ciało, duszę, chciał, żebym zaistniała, choć ludzkość i świat spokojnie poradziłiby sobie beze mnie. „Ty utkałeś mnie w łonie mej matki, dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie” (Ps 139,13-14). Dziękuję za dar, którym jestem ja sama... moje życie jest tym ogromnym, wspaniałym prezentem, który złożyłeś w moje ręce, ufając, że go nie zmarnuję, że dostrzegę jego piękno i nie będę Ci wmawiać, że otrzymałam wybrakowany bubel, albo że nie będę jak ten wieczny malkontent, który nawet w niebie skarżył się, że otrzymał najbrzydszą aureolę...

Dałeś mi życie
i ofiarowałeś mi tylu
ludzi wokół mnie,
a zarazem darowałeś
mnie im wszystkim.
Oni żyją dla mnie,
a ja dla nich.



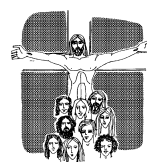
Dałeś mi życie i ofiarowałeś mi tyłu ludzi wokół mnie, a zarazem darowałeś mnie im wszystkim. Oni żyją dla mnie, a ja dla nich.

Pewien film przedstawia historię dziewczynki, która uważała, że jest nikomu niepotrzebna. I wtedy uzyskała możliwość zobaczenia świata bez siebie: zobaczyła ukochanego, radosnego dziadka, z którym spędzała tyle czasu, jako zgorzkniałego starca, z którym nikt nie chce rozmawiać... zobaczyła zrozpaczonych rodziców swej przyjaciółki, których jedynaczka popełniła samobójstwo, gdyż nie mogła znaleźć bratniej duszy... odkryła, jak wiele wnosi w życie innych ta jej pozornie

Jestem tu po to, by
przemieniać ten
milimetr
rzeczywistości
należący do moich
kompetencji.

banalna, niepotrzebna egzystencja. Aby być darem dla innych, nie musimy być wybitnymi chirurgami, nauczycielami, duszpasterzami... w każdym miejscu, w każdym stanie życia jesteśmy powiązani jakby tysiącem nitki z większą lub mniejszą liczbą ludzi, ale są to właśnie ci ludzie, którym Bóg ofiarował

Ciebie czy mnie, byśmy uczynili ich życie radośniejszym, lepszym, łatwiejszym – przez naszą przyjaźń, ale też przez pracę, przez to wszystko, choćby najbardziej banalne, co wnoszę w życie innych. Jestem więc też darem dla świata, także tego nieożywionego. Jestem tu po to,



by przemieniać ten milimetr rzeczywistości należący do moich kompetencji. Beze mnie wiele prac zostałoby niewykonanych (inni przecież też mają co robić!), inni na próżno czekali by na to, do czego mają prawo (pomyśl na przykład, ilu ludzi podarował ci Bóg (ludzi, których nigdy nie poznasz, a zobaczysz tylko owoc ich pracy), aby do ciebie mógł dotrzeć bochenek chleba czy pudełko mleka!).

Może to, co teraz powiem, zabrzmie wręcz absurdalnie, ale odważę się tak powiedzieć: stwarzając mnie Bóg uczynił dar... samemu Sobie! Oczywiście, nie w tym sensie, jakoby Jemu – Wszechmocnemu Absolutowi – czegokolwiek brakowało (a już na pewno nie mnie), ale Bóg chciał mieć tę jeszcze jedną istotę, którą pokocha, którą będzie mógł obdarowywać, pro-

wadzić z nią dialog, pomimo całej mojej słabości, bo przecież właśnie ona daje Mu dodatkowe pole do działania: przebacza, obmywa, poucza... wciąż ufa, że „jeszcze coś z tego będzie”, bo przecież „stworzył Bóg człowieka na swój obraz...”, a On jest cały Miłością, która nie potrafi zamknąć się w sobie, On jest cały Darem. Zatem jeśli chcę żyć naprawdę na Jego obraz, muszę też zrozumieć, że jestem darem i żyć w taki sposób. „Wszystko otrzymałem w darze, abym stał się nieustannym darem dla innych”. Tylko kiedy wreszcie to zrozumieć? I kiedy wreszcie znajdę siłę i odwagę, by tak naprawdę wprowadzić to w życie?

Danuta Piekarz





...Cenna Perła dla Maryi!



Dzisiejszą refleksję zacznę od pytania do Ciebie drogi czytelniku, mianowicie, czy znalazłeś już swoją Perłę?

Dla Maryi taką Perłą był Jezus. Matka Boża wszystkie swoje prace wykonywała z miłością nawet Jej milczenie było przepełnione miłością i otwarciem się na Tego, który jest Panem Życia i Śmierci. W Ewangelii nie ma o Niej za wiele a jednak wystarczająco dużo by pokazać tobie i mnie jak żyć, jak pełnić wolę Jej Syna, jak ofiarować swoje życie, być bezinteresownym, otwar-

tym i zasłuchanym na Słowo Boga, jak odkryć ten skarb tę cenną Perłę by żyć na miarę człowieka Chrystusowego, by bardziej być niż mieć, by nieść światu Miłość, by nieść życie i wtedy nawet w chwilach próby możesz być przygnębiony zawodem, niepowodzeniem, chorobą lecz jeśli masz Miłość możesz się ostać. Możesz nie posiadać nawet wiel-



kiego domu, tylko skromny dach nad głową, jeśli masz Miłość wszędzie jesteś u siebie. Możesz nie mieć żadnej posiadłości, super modnych ciuchów, jeśli masz Miłość jesteś bogaty. Jeżeli w Tobie jest miłość –masz serce, masz Boga, odkryłeś Perłę.



Pozwól, że zadedykuję Ci
wiersz, lecz drugą jego część musisz
dopisać sam, pomyśl.....

i napisz wiersz swojego życia
najpiękniej jak potrafisz a w tym
dążeniu do bycia człowiekiem na
miarę Jezusa niech nam pomaga ta
która najpełniej realizowała Boże
plany – Maryja.

Jeżeli w Tobie jest
miłość –masz serce,
masz Boga, odkryłeś
Perłę.

PERŁA

Codziennie czegoś poszukujesz,

Czegoś z.....

Czegoś dla.....

Codziennie czegoś poszukujesz, może

Poszukujesz rzeczy.....

Twoje życie składa się.....

Czemu podporządkowujesz swoje.....

Co obraca twój.....

Czy masz w swoim życiu perłę,.....

*Dla mnie, a może i dla Ciebie, sam
Chrystus jest.....*

Ukrytym w.....

Perłą kupioną.....

Ty zbłąkany wśród.....

Kiedy dzisiaj wychodzisz.....



<i>Czy podnosisz ku Bogu.....</i>	<i>Jeśli nie pragniesz Go jak.....</i>
.....	
<i>Czy ciszę dłoni.....</i>	<i>Jeśli nie zasiadasz z Nim</i>
.....	
<i>Nie oszukuj się.</i>	<i>Jezus nie jest.....</i>
	
<i>Jeśli nie ma Go.....</i>	<i>Masz tylko.....</i>
.....	

s. Anna Żelnio





Ze świętymi... i nie tylko... w nurt wincentyńskiej pobożności maryjnej

Justyna Bisqueyburu i Apolonia Andriveau



W Domu Macierzystym Sióstr Miłosierdzia we Francji znajduje się figura Matki Bożej Misyjnej. Tradycja Zgromadzenia wiąże z nią wiele faktów. Na znak wdzięczności i miłości względem Najświętszej Dziewicy, siostry Miłosierdzia palą przed figurą świece. „Maryja jest zawsze tutaj, w sercu Zgromadzenia” Czy i w naszych salkach jest figurka Niepokalanej? Ten zewnętrzny znak wyraża naszą ufność w Jej opiekę. To właśnie kiedyś przy ołtarzu, na którym stała figura Matki Bożej, podczas rekolekcji sióstr, miały miejsce dwa pierwsze objawie-



nia Najświętszej Dziewicy dotyczące *Zielonego Szkaplerza*. Czy słyszeliście już o nim?...

Jego historia rozpoczęła się w dziesięć lat po Objawieniach Cudownego Medalika w roku 1840. Matka Boża ukazała się po raz kolejny młodej siostrze Justynie Bisqueyburu. Justyna urodziła się w 1817 roku w pirenej-skiej wiosce Mauleon. Do Zgromadzenia wstąpiła w wieku dwudziestu lat. Po śmierci zapisano we wspomnieniach, że miała szczególne nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny, które ukazywało się w jej słowach i w wielkiej pobożności z jaką odmawiała Różaniec.



To właśnie podczas modlitwy, seminarzystce (nowicjuszcze) objawiła się Najświętsza Maryja Panna trzymająca w rękach Swoje serce, z którego góra wychodziły jasne płomienie. Podobne widzenie powtórzyło się pod koniec rekolekcji i w następnych miesiącach w święta Najświętszej Dziewicy.

ry i zapewniał im szczęśliwą śmierć. Jak sama siostra Justyna wyjaśniała, obiecane łaski zależą od siły ufności i wiary tych, którzy noszą lub dają szkaplerz. Potwierdzeniem wiarygodności tych objawień i znakiem wstawiennictwa Maryi były i są liczne łaski zapisane w kronikach Zgromadzenia.



***„Serce Niepokalane Maryi,
módl się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej.”***

W kolejnym widzeniu siostra Justyna oglądała Maryję, trzymającą w prawej ręce Swoje serce z którego wychodziły płomienie a w lewej rodzaj szkaplerza. Na jednej stronie zielonego materiału szkaplerza widniał wizerunek Najświętszej Dziewicy, a na drugiej przebite mieczem serce z promieniami i otoczone napisem: „*Serce Niepokalane Maryi, módl się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej.*” Równocześnie siostra Justyna usłyszała głos, iż za pośrednictwem Sióstr Miłosierdziaszkaplerz ten będzie wyjednywał nawrócenie ludziom nie mającym wia-

Przesłaniem szkaplerza jest serce, które odnosi się do całej osoby, do tego, co ma w sobie najcenniejszego. Maryja jako Pośredniczka Bożej Łaski może i pragnie pomagać wszystkim ludziom do uzyskania największego szczęścia, którym jest sam Bóg.

Historia siostry Justyny przypomina historię świętej Katarzyny Labouré. Podobnie jak siostra Katarzyna, Justyna objęła swą tajemnicę spotkania z Matką Bożą milczeniem. Powtarzała: „Kochajcie Najświętszą Pannę, kochajcie Ją bardzo”. Podobnie jak święta Katarzyna,



siostra Justyna służyła chorym. Siostra Katarzyna rozdawała Cudowne Medaliki, siostra Justyna apostołowała Zielonym Szkaplerzem i prosiła o to samo siostry.

Zarówno Cudowny Medalik, jak i Zielony Szkaplerz, stały się misją dla Sióstr Miłosierdzia. Cudowny Medalik i Zielony Szkaplerz miały wspólny element, którym było serce Maryi.

Dziś poznacie jeszcze jedną siostrę. Jest to Apolonia Andriveau.

Tym razem Siostrze Miłosierdzia ukazał się Jezus Chrystus trzymający w ręce szkarłatny szkaplerz, na którym przedstawiony był na krzyżu otoczonym narzędziami męki. Wokół krzyża widniały słowa:

„Najświętsza Męko Pana naszego Jezusa Chrystusa, zbaw nas”.

Na drugiej części szkaplerza znajdował się wizerunek Najświętszych serc Jezusa i Maryi, gdzie Serce Jezusa było okolonie cierniem, a Serce Maryi, tak samo jak na Cudownym Medaliku, przebite włócznią. Między sercami był krzyż, a poniżej widniał napis: „Najświętsze Serce Jezusa i Maryi, strzeżcie nas”. Obecność Najświętszych Serc po raz kolejny przypominała prawdę, że Serce Maryi jest nieustannie związane z Sercem Jezusa i wiernie trwa pod krzy-

żem. Ze względu na tę drugą stronę pełna nazwa szkaplerza brzmi: wony Szkaplerz Męki Pańskiej i Najświętszych Serc Jezusa i Maryi.



Uczynmy małą refleksję... Poznaliście dziś... a może już wcześniej znaliście... dwa dary Matki Bożej po raz kolejny ofiarowane ludzkości w rodzinie wincentyńskiej. Ani Cudowny Medalik ani Szkaplerze nie są talizmanami noszonymi na szczęście. Czym jest

talizman? Może nim być tak naprawdę wszystko w czym pokładamy ślepo nadzieję. Grosik, słonik, pierścień Atlantów, czerwona podwiązka na studniówce... i tak możemy cze wymieniać. Co dla ciebie jest talizmanem? Może nawet jakaś kłma gumka do włosów, bez której czujesz się na straconej pozycji? To nie w medaliku pokładamy nadzieję, ani nie w szkaplerzu. Ale w Bogu, który jest Dawcą wszelkich łask. Który w swojej mądrości udziela to czego potrzebujemy. Siła zależy od wiary. Możemy o nią prosić jeśli czujemy się słabi.

Treść tych trzech wielkich darów jest głęboka i przypomina o konieczności zanurzenia się coraz bardziej w Sercu Jezusa i Maryi. Tego wam droga młodzieży Maryjna z całego serca życzę na Nowy Rok.

Cześć Maryi!

s. Katarzyna SM

LITURGICZNY KALENDARZ JMV

Przewodnik
po codziennej lekturze
Słowa Bożego
tak jak czytają
wszyscy chrześcijanie na świecie:
abym wiedział,
co dziś Bóg mówi do Kościoła.



Kalendarz JMV – ANIMATOR W ŁĄCZNOŚCI Z KOŚCIOŁEM

STYCZEŃ

dzień		słowo
1.01.2011 Świętej Bożej Rodzicielki	Lb 6,22-27 Ga 4,4-7 Łk 2,16-21	„Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu”
2.01.2011 II niedziela po Narodzeniu Pańskim	Syr 24,1-2.8-12 Ef,3-6.15-18 J 1,1-18	„Na świecie było Słowo, świat dzięki Niemu zaistniał, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności a swoi Go nie przyjęli”
3.01.2011	1J 2,29-3,6 J 1 29-34	„Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”
4.01.2011	1J 3, 7-10 J1, 35-42	„Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Odpowiedział im: Chodźcie a zobaczycie”
5.01.2011	1J 3,11-21 J1, 43-51	„Ujrzyście niebiosą otarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna człowieczego”
6.01.2011 Objawienie Pańskie	Iz 60,1-6 Ef 3,2-3a.5-6 Mt 2,1-12	„A oto gwiazda, którą widzieli na wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. (...) upadli na twarz i oddali Mu pokłon”
7.01.2011	1J 3,22-4,6 Mt 4,12-17.23-25	„Nawracajcie się, albowiem bliskie jest Królestwo Niebieskie”
8.01.2011	1J 4,7-10 Mk 6,34-44	„Jedli wszyscy do sytości i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułamków”
9.01.2011 Niedziela Chrztu Pańskiego	Iz 42,1-4,6-7 Dz 10,34-38 Łk 3,15-16.21-22	„Tyś jest Mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”
10.01.2011	Hbr 1,1-6 Mk 1,14-20	„Pójdźcie za Mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi”
11.01.2011	Hbr 2,5-12 Mk 1, 21-28	„Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne”
12.01.2011	Hbr 2,14 - 18 Mk 1, 29 -39	„(...)udał się na miejsce pustynne i tam się modlił”
13.01.2011	Hbr 3,7-14 Mk 1, 40-45	„Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. (...) Chcę, bądź oczyszczony”
14.01.2011	Hbr 4,1-5.11 Mk 2,1-12	„Synu, odpuszczają Ci się Twoje grzechy”

15.01.2011	Hbr 4,12-16 Mk 2,13-17	„Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają”
16.01.2011 II niedziela zwykła	Iz 49,3,5-6 1 Kor 1,1-3 J 1,29-34	
17.01.2011	Hbr 5,1-10 Mk 2,18-22	„Czy goście weselni mogą pościć dopóki pan młody jest z nimi”
18.01.2011	Hbr 6,10-20 Mk 2, 23-28	„To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat”
19.01.2011	Hbr 7,1-3 Mk 3,1-6	„ <i>Wyciągnij rękę</i> . Wyciągnął i ręka jego została uzdrowiona ”
20.01.2011	Hbr 7,25-8,6 Mk 3,7-12	„Jezus zaś oddalił się...”
21.01.2011	Hbr 8,6-13 Mk 3,13-19	„Jezus wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał”
22.01.2011	Hbr 9,1-3.11-14 Mk 3, 20-21	„Mówiono bowiem: <i>odszedł od zmysłów</i> ”
23.01.2011 III niedziela zwykła	Iz 8,23b-9,3 1Kor 1,10-13.17 Mt 4,12-23	
24.01.2011	Hbr 9,15.24-28 Mk 3,22-30	„Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, to takie królestwo nie może przetrwać”
25.01.2011	Dz 22,3-16 Mk 16,15-18	„Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”
26.01.2011	2Tm 1,1-18 Łk 10,1-9	„Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki”
27.01.2011	Hbr 10,19-25 Mk 4, 21-25	„Taką samą miarą, jaką wy mierzycie odmierzą wam...”
28.01.2011	Hbr 10,32-39 Mk 4,26-34	„Królestwo Boże (...) jest jak ziarno gorczycy”
29.01.2011	Hbr 11,1-2.8-19 Mk 4,35-41	„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary”
30.01.2011 IV Niedziela zwykła	So 2,3;3,12-13 1Kor 1,26-31 Mt 5,1-12a	„Błogosławieni ubodzy w duch, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie”
31.01.2011	Hbr 11,32-40 Mk 5,1-20	„Wydź ducha nieczysty z tego człowieka”

LUTY

dzień		słowo
1.02.2011	Hbr 12,1-4 Mk 5,21-43	„Córko, twoja wiara cię uzdrowiła”
2.02.2011	Ml 3,1-4 Łk 2, 22-40	„Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napęliając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim”
3.02.2011	Hbr 12,18-19.21-24 Mk 6, 7-13	„Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien”
4.02.2011	Hbr 13,1-8 Mk 6,14-29	„Zasmucił się król, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić”
5.02.2011	Hbr 13,15-17 Mk 6,30-34	„Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”
6.02.2011 V niedziela zwykła	Iz 58,7-10 1 Kor 2,1-5 Mt 5,13-16	„Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić?”
7.02.2011	Rdz 1,1-19 Mk 6,53-56	„Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”
8.02.2011	Rdz 1,20-2,4a Mk 7,1-13	„Ten lud czci mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode mnie”
9.02.2011	Rdz 2,4b-9.15-17 Mk 7,14-23	„Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota”
10.02.2011	Rdz 2,18-25 Mk 7, 24-30	„Przyszła, upadła Mu do nóg, a była to poganka...”
11.02.2011	Rdz 3,1-18 Mk 7,31-37	„ (...) a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: <i>Effatha</i> , to znaczy <i>otwórz się</i> ”.
12.02.2011	Rdz 3,9-24 Mk 8,1-10	„Jedli do sytości...”
13.02.2011 VI niedziela zwykła	Syr 15,15-20 1 Kor 2,6-10 Mt5,17-37	„Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić.”
14.02.2011	Dz 13,46-49 Łk 10,1-9	„Żniwo wprowadzie wielki, ale robotników mało, proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje”
15.02.2011	Rdz 6,5-8;7,1-5.10 Mk 8,14-21	„Jeszcze nie rozumiecie?”
16.02.2011	Rdz 8,6-13.20-22 Mk 8,22-26	„ On ujął niewidomego za rękę i wyprowadził go poza wieś”

17.02.2011	Rdz 9,1-13 Mk 8,27-33	„A wy za kogo mnie uważacie?”
18.02.2011	Rdz 11,1-9 Mk 8,34 – 9,1	„Kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje”
19.02.2011	Hbr 11,1-7 Mk 9,2-13	„To jest Mój Syn umiłowany. Jego słuchajcie”
20.02.2011 VII niedziela zwykła	Kpł 19,1-2.17-18 1Kor 3,16-23 Mt 5,38-48	„Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi”
21.02.2011	Syr 1,1-10 Mk 9,14-19	„Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą i postem”
22.02.2011	1P 5,1-4 Mt 16,13-19	„Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga Żywego”
23.02.2011	Syr 4,11-19 Mk 9,38-40	„Kto nie jest przeciwko nam, jest z nami”
24.02.2011	Syr 5,1-8 Mk 9,41-50	„A kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych (...) temu lepiej byłoby kamień młyński uwiązać u szyi i rzucić w morze.”
25.02.2011	Syr 6,5-17 Mk 10,1-12	„Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”
26.02.2011	Syr 17,1-5 Mk 10,13-16	„Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie”
27.02.2011	Iz 49,14-15 1Kor 4,1-5 Mt 6,24-34	„Nie możecie służyć Bogu i mamonie”
28.02.2011	Syr 17,24-29 Mk 10,17-27	„Idź sprzedaj wszystko co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie”



ECHA Z LIZBONY

ZGROMADZENIE MIĘDZYNARODOWE JMV

Lizbona, sierpień 2010



Dlaczego po opuszczeniu JMV dalsza współpraca jej członków w ramach Rodziny Wincentyńskiej nie układa się?

1. Jaki „plus” oferuje młodym wasza Gałąź, aby przyciągnąć ich siebie?

2. Co możecie zrobić więcej, aby młodzi nie odchodzili smutni, podobnie jak bogaty młodzieniec? (por. Łk 18, 18-27)

Aby mówić o dalszej współpracy po wyjściu z JMV, wydaje mi się właściwe wyjście od symbolu rzeki, która pod koniec swojego biegu musi rzucić się w morze, do jeziora albo do innej rzeki, chyba, że nie ma już wody, do której mogłaby ujść.

Oczywiście, by móc ujść, trzeba nieść wodę, być rzeką. Rzeka przemierza określoną drogę i wreszcie dociera do ujścia. W ciągu całej swojej drogi daje życie, nawadnia suche pola. Rośliny i drzewa, których dotyka ożywają. Gdy dociera do ujścia, rzeka dała już z siebie

wiele życia i wlewa to, co jej pozostało do morza, czyli w dokonany wybór.

Ten kluczowy moment wyboru jest poprzedzony czasem przygotowania i poszukiwania, modlitwy i rozeznani, decyzji i zaangażowania.

1. Czas przygotowania i poszukiwania.

Jako odpowiedzialni chrześcijanie, członkowie JMV ważne jest, abyście zdecydowali o tym, co będziecie robili podczas całego waszego życia. Otrzymaliście dobrą formację, która przygotowała was do życia, aby móc kontynuować wasze zaangażowanie jako chrześcijanie i jako członkowie Rodziny Wincentyńskiej. A więc gdzie i jak zaangażujecie się, jaka będzie wasza decyzja?

Dobrze byłoby, abyście poszukali i skontaktowali się z osobami, które mogłyby wam pomóc w rozeznaniu waszego powołania. Byłoby też dobrze, byście posiadali doświadczenie w służbie ubogim, które pozwoli rozwinąć zachowania wielkoduszne i dyspozycyjność.

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia otwiera przed wami szeroko drzwi, abyście mogli odkryć służbę ubogim i styl pracy wincentyńskiej, abyście odkryli piękno powołania Siostry Miłosierdzia, poświęconej Bogu dla służby ubogim, niezależnie od rodzaju ubóstwa i miejsca. Charyzmat miłosierdzia jest uniwersalny. Nie ma ludzkiego ubóstwa, które byłoby obce sercu Siostry Miłosierdzia.

Ten czas przygotowania pomoże wam wzmocnić życie wiarą, ułatwi wam osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem, a także waszą gotowość do zaangażowania się.

2. Czas modlitwy i rozeznania. Dobrze jest dać sobie czas na przemyślenie, na modlitwę, i orientację. Istotne jest, by udało się wam zadać sobie kluczowe w życiu pytanie „Panie, czego ode mnie oczekujesz?”. Dobrze by było, abyście trwali w nasłuchiowaniu sercem gotowym na przyjęcie światła Chrystusa, które będzie decydujące w waszym wyborze.

Módlcie się, proście o światło Ducha, pozwólcie sobie doradzać i prowadzić się, czytajcie i rozmyślajcie nad Ewangelią, która jest lampą i światłem na drodze życia. Papież Benedykt XVI

powiedział wam, młodym 28 marca tego roku, podczas 25-tego Światowego Dnia Młodzieży „*stańcie w postawie słuchania Boga, który ma swój plan miłości dla każdego z was. Z ufnością pytajcie Go: „Panie, jaki jest Twój plan Stwórcy i Ojca wobec mojego życia? Jaka jest Twoja wola? Pragnę ją*

wypełnić”. Bądźcie pewni, że wam odpowie. Nie bójcie się Jego odpowiedzi! „Bóg jest większy od waszego serca i zna wszystko” (1J 3, 20)!”

„Panie, czego ode mnie oczekujesz?”

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia otwiera przed wami szeroko drzwi, abyście mogli uczestniczyć w naszym życiu modlitwą i abyście odkryli, że życie modlitwą jest siłą, która was podtrzymuje w służbie i która popycha nas ku miłości i poświęceniu się z miłości.

3. Czas decyzji i zaangażowania: aby otworzyć się na dalszą współpracę, trzeba żyć duchowością i zaangażowaniem JMV.

JMV proponuje wam piękne cele w życiu: jako członkowie Stowarzyszenia jesteście wezwani, by być nosicielami życia w Kościele i w świecie, do bycia głosem prorockim wobec ubogich i tych, którzy cierpią, wobec

tych, którzy są ofiarami niesprawiedliwości oraz tych, którzy czują, że zagrożona jest ich godność jako Dzieci Bożych a także ich ludzkie prawa.

JMV towarzyszyło wam przez wiele lat, wzrosło i dojrzało wasze życie chrześcijańskie, umocniły się wasze przekonania jako uczniów Chrystusa, umocniło się wasze poczucie przynależności do Kościoła, jako przynależący do Stowarzyszenia, które naznaczyło was jako misjonarzy, wiernych dzieci Maryi, wrażliwych na ból tych, którzy cierpią, przyjaciół najmniejszych najbardziej poranionych w społeczeństwie.

Jako członkowie Stowarzyszenia odkryliście i doświadczyliście, że Bóg was kocha, że ofiarował wam dar Wiary i, że bardzo na was liczy, że wzywa was do pełnego przeżywania waszego chrztu i do bycia „solą ziemi i światłem świata” (Mt 5, 13-14). Zaangażowaliście się w budowanie Jego Królestwa i przekazywaniu Jego przesłania miłości tam, gdzie się znajdujecie.

Jeżeli przeżyliście głęboko wasze zaangażowanie i doświadczyliście, że Bóg was kocha, będziecie kontynuować waszą działalność. Kontynuacja

jest z pewnością ściśle związana z waszym powołaniem i sposobem przygotowania się do realizacji decydującego wyboru. Dlatego też jeśli odkryliście ubogich, jeśli zaczęliście służyć, jeśli jesteście żywymi członkami waszej parafii, bez

wątpienia szczęśliwie wypełnicie kontynuację waszego powołania.

W momencie decyzji bądźcie odważni, nie bójcie się. Jeśli wszystko oddacie, otrzymacie jeszcze więcej. Doświadczyć radości życia dla innych. Odkryjecie, że prawdziwa realizacja osoby polega na wyjściu poza siebie i na zaangażowaniu się z miłości.

Droga młodzieży, bądźcie silnymi rzekami, niosącymi wodę żywą wiary w Chrystusa, naszego Pana, wodę ra-

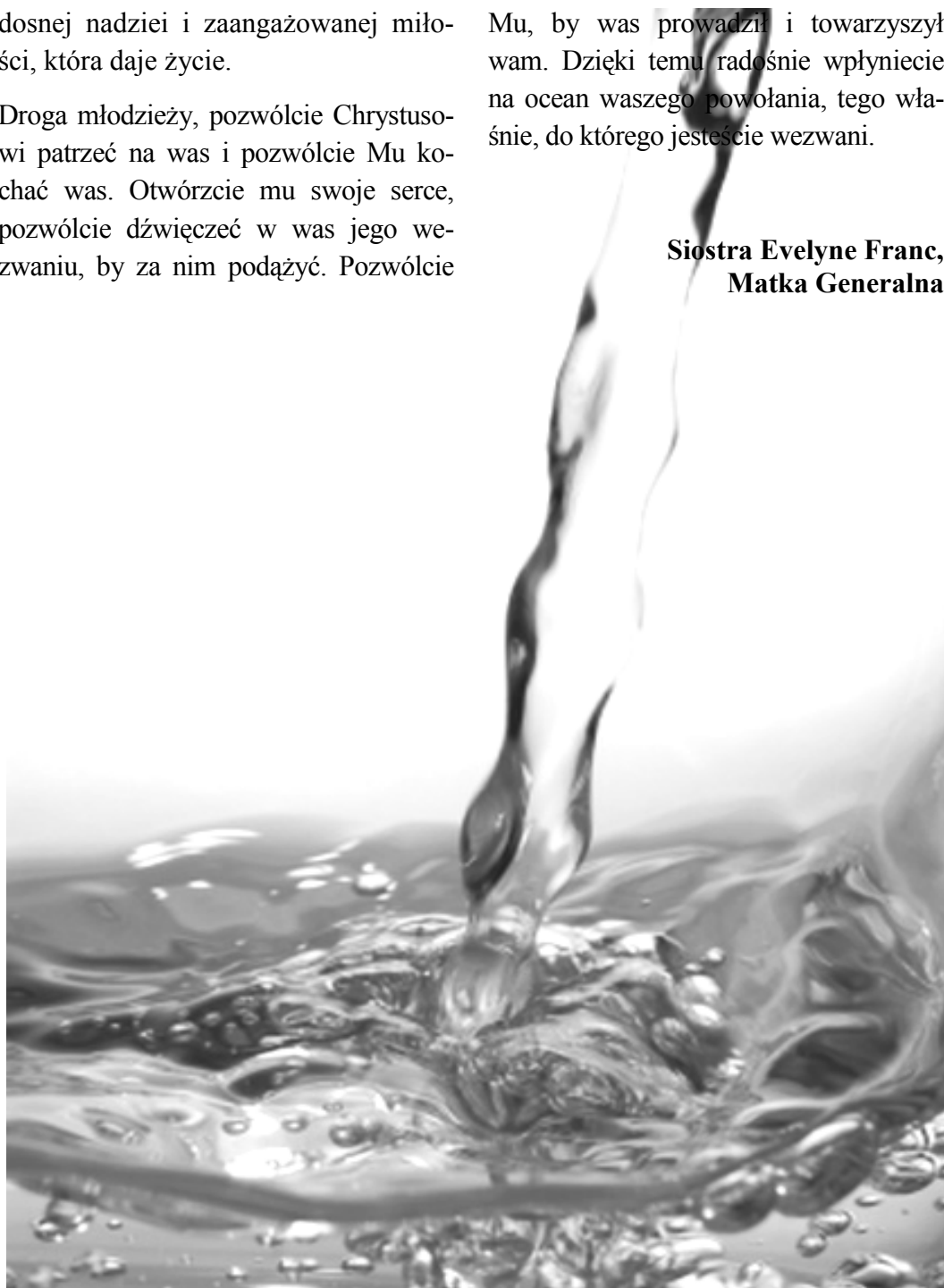
Droga młodzieży,
bądźcie silnymi
rzekami, niosącymi
wodę żywą wiary
w Chrystusa, naszego
Pana, wodę radosnej
nadziei i zaangażo-
wanej miłości, która
daje życie.

dosnej nadziei i zaangażowanej miłości, która daje życie.

Droga młodzieży, pozwólcie Chrystusowi patrzeć na was i pozwólcie Mu kochać was. Otwórzcie mu swoje serce, pozwólcie dźwięczeć w was jego wezwaniu, by za nim podążać. Pozwólcie

Mu, by was prowadził i towarzyszył wam. Dzięki temu radośnie wpłyniecie na ocean waszego powołania, tego właśnie, do którego jesteście wezwani.

**Siostra Evelyne Franc,
Matka Generalna**



PROJEKT KONTYNUOWANIA DZIAŁALNOŚCI PO JMV



Refleksja na temat możliwości kontynuowania działalności członków JMV w AMM

Wiemy, że temat nie jest nowy, ponieważ mówimy o tym projekcie od dawna. Sądzę, że dotychczasowe dopracowanie projektu jest precyzyjne i odpowiednie. Dlatego też nie uważam, że przynoszę coś nowego. Chciałbym jedynie podzielić się refleksją w aktualnym kontekście, w którym rozmawiamy.

Uważam, że dopracowanie powinno brać pod uwagę **następujące realia:**

1). Natura naszych Stowarzyszeń

Aby dobrze zrozumieć temat, wydaje mi się, że ważne jest zdanie sobie sprawy, że u powstania naszych Stowarzyszeń jest pragnienie Najświętszej Dziewicy. Prosi o powołanie „jednego” Stowarzyszenia Dzieci Maryi.

Oficjalnie stało się to w 1847 roku. Istniały już wprawdzie podobne stowarzyszenia, np to założone w Madrycie

w 1840, złożone z osób w różnym wieku, chociaż młodzi byli w nim jego najważniejszymi promotorami.

W stowarzyszeniach tych słowo „dzieci” było rozumiane w szerokim znaczeniu, ponieważ wszyscy wierni są dziećmi Maryi. Można by powiedzieć, że jego znaczenie biblijne zawarte jest w J 19, 26-27. Jednak, gdy na prośbę Ojca Generalnego zostało powołane Stowarzyszenie dla dzieci z warsztatów i gimnazjów francuskich Sióstr Miłosierdzia, ograniczało się do młodzieży z gimnazjów, zgodnie z modelem Stowarzyszeń dzieci Maryi istniejących w kolegiach jezuickich i innych zakonów. Doprecyzowanie nastąpi potem, kiedy Stowarzyszenia zostaną powiązane z Objawieniami.

W Hiszpanii Stowarzyszenie przyjmowało osoby w różnym wieku, aż do pierwszej połowy wieku XX, kiedy to ze względu na praktyki duszpasterskie członkowie podzielili się na różne gałęzie: dzieci i młodzież razem z Krucjatą Cudownego Medalika, pozostawia-

jąc dorosłych w AMM. W rzeczywistości jednak chodziło o jedno Stowarzyszenie, pod kierownictwem O. Hilario Orzanco, CM. W innych krajach było podobnie, do tego stopnia, że stało się ono wirtualne, zarządzane korespondencyjnie.

2). Aktualna rzeczywistość, w której rozwija się Stowarzyszenie

Oczywiście dziś mamy do czynienia z odrębnymi gałęziami, o wieloletnim niezależnym pielgrzymowaniu, chociaż w ostatnich latach, od kiedy zrozumieliśmy, że tworzymy razem wielką Rodzinę Wincentyń-

ską, kontakty stały się częstsze. To ukształtowało naszą tożsamość. Może warto pamiętać o naszych początkach, gdy byliśmy jednym Stowarzyszeniem, zgodnie z życzeniem Maryi. Możliwy jest taki rodzaj połączenia wszystkich Stowarzyszeń, które czują się spadkobiercami życzenia Maryi, nie tracąc przy tym charakterystycznych kształtów obecnych Stowarzyszeń. Zaś w kwestiach dotyczących panelu powiem to, co następuje:

Staramy się działać
kontynuując
zaproszenie Maryi
skierowane do Świętej
Katarzyny. To jest
najistotniejsze.

W odpowiedzi na pierwsze pytanie, sądzę, że AMM raduje się, że ofiarowuje to, co może ofiarować. Młodzi należący do AMM jak do tej pory są liczni, a w niektórych krajach mamy nawet grupy pracowników naukowych. Myślę, że najistotniejsze nie jest przedstawienie jakiejś oferty, ale to, co członkowie AMM budują między sobą. Jeśli w grupie są młodzi, dynamika

będzie nadawana przez nich, jeśli w grupie są osoby starsze, to ich sposób rozumienia świata przeważa. To, co istotne, to wierność duchowi Stowarzyszenia, zgodnie z życzeniem Dziewicy Maryi. W tym

duchu wszystko jest możliwe. Ekipy odpowiedzialne za AMM wiedzą to jasno, jesteśmy całkowicie otwarci na nowe inicjatywy.

W kwestii drugiego pytania, ze sposobu w jaki jest zadane, myślę, że młodziem jest smutny, ponieważ nie potrafi przyjąć daru, jaki ofiarowuje mu Pan. Gdyby był zdolny to uczynić, wyraziłby radość z ideału, jaki jest mu darowany. To nie oferty brakowało, ale zdolności otwarcia i przyjęcia.

Moglibyśmy powiedzieć to samo o aktualnej sytuacji. Sądzę, że oferta jest dobra, zważywszy na to, co zaznaczyłem wcześniej. Staramy się działać kontynuując zaproszenie Maryi skierowane do Świętej Katarzyny. To jest najistotniejsze. Statuty i formy zawsze

można zaadaptować. To co ważne, to umiejętność posłużenia się wszystkimi środkami jakimi dysponujemy, nie zamykając się, ale mając nadzieję na integrację otwartą na różne sposoby podejścia, bez wywierania przymusu.

O. Enrique Rivas
Zastępca Dyrektora
Generalnego AMM



Zgromadzenie Generalne JMV – Lizbona

Panel Rodziny Wincentyńskiej

3 sierpnia 2010



***D**laczego po opuszczeniu JMV dalsza współpraca jej członków w ramach Rodziny Wincentyńskiej nie układa się?*

Jaki „plus” oferuje młodym wasza Gałąź, aby przyciągnąć ich siebie?

1. Konkretną pracę społeczną w terenie zakorzenioną w duchowości wincentyńskiej. Współpracując z młodymi z AIC, młodzież z JMV mogłaby wspierać projekty już istniejące lub/i rozwijać nowe.

2. Działania na trzech poziomach
Miłosierdzia – działania indywidualne – działania wspólne – działania na strukturach

– Działanie indywidualne: wolontariusze są osobami działającymi w pobliżu. W ekipach pracują nad projektami, ustanawiają rela-

cje osobistą z osobami ubogimi, co pozwala nawiązać głębokie więzy (źródło większego zaufania) oraz towarzyszyć tym osobom.

– Działania wspólne poprzez uczestnictwo w projektach walki z ubóstwem (ponad 16000 projektów) zakotwiczonych w lokalnej rzeczywistości. Zaproszenie do „Działania razem” w ekipach lokalnych.

– Rozległość i siła sieci AIC pozwala na działanie „na” strukturach poprzez wskazywanie niesprawiedliwości władzy publicznej, poprzez reprezentację w organizacjach międzynarodowych (UNESCO-ECOSOC – Rada Europy – EAPN – itd). Ich celem jest sprawienie, by głos najuboższych został usłyszany, a rzeczywistość w terenie poznana. Przez ostatnie 4 lata osoby żyjące

w ubóstwie stały się protagoni-
stami i zostały zaproszone do
mówienia o swojej sytuacji pod-
czas zebrań Rady Ekonomicznej
i Społecznej ONZ i w UNESCO
(z Madagaskaru, Nigerii i San
Domingo).

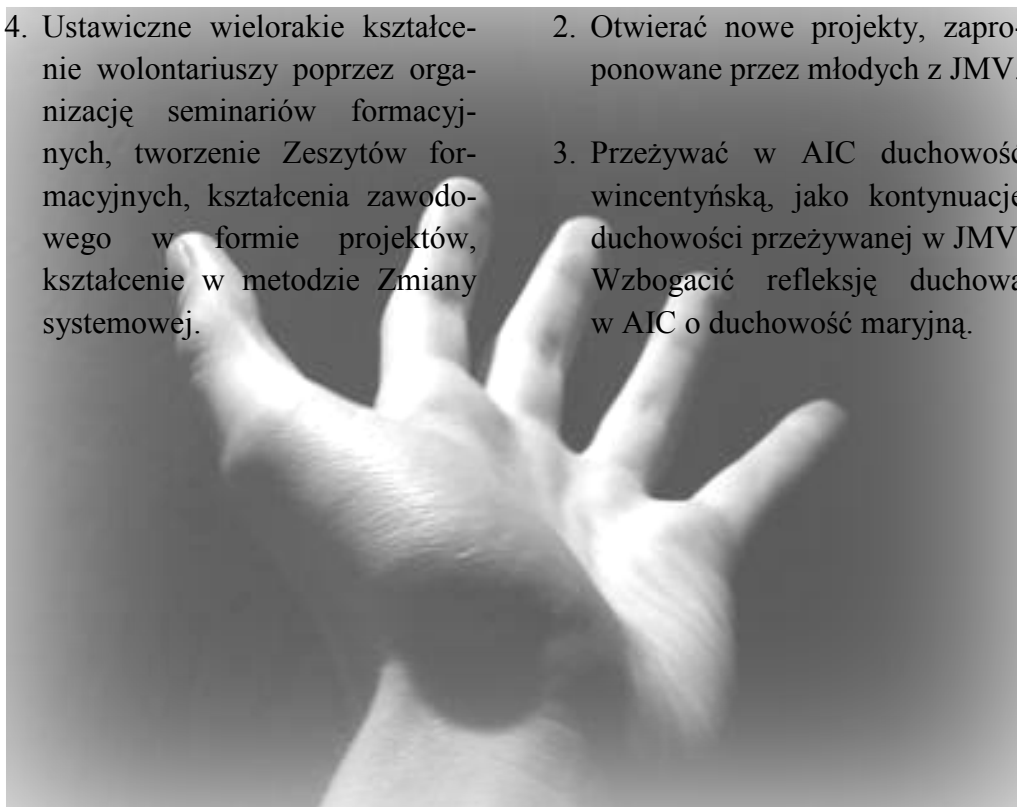
3. Specjalne zainteresowanie ubó-
stwem kobiet i priorytetowe zaan-
gażowanie wobec ich ubożenia.

4. Ustawiczne wielorakie kształce-
nie wolontariuszy poprzez orga-
nizację seminariów formacyj-
nych, tworzenie Zeszytów for-
macyjnych, kształcenia zawodo-
wego w formie projektów,
kształcenie w metodzie Zmiany
systemowej.

**Co możecie zrobić więcej, aby
młodzi nie odchodzili smutni, po-
dobnie jak bogaty młodzieniec?**

1. Zaproponować młodym z JMV
dołączenie w kilku do istniejącej
lokalnej grupy AIC. Ułatwia to in-
tegrację nowych członków w ist-
niejącej już grupie. Lub zapropo-
nowanie grupie młodych z JMV
założenie nowej grupy AIC.

2. Otwierać nowe projekty, zapro-
ponowane przez młodych z JMV.
3. Przeżywać w AIC duchowość
wincentyńską, jako kontynuację
duchowości przeżywanej w JMV.
Wzbogacić refleksję duchową
w AIC o duchowość maryjną.





STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO

Rada Generalna 6 rue de Londres

75009 PARIS – FRANCE

www.ssvpglobal.org

Jaki «plus» oferuje Gałąź, aby młodzi dołączyli do niej?

Dzielenie się i solidarność

Stowarzyszenie Świętego Wincentego a Paulo proponuje młodym pomagać najuboższym. „*Dziesięć razy dziennie pójdziecie odwiedzić ubogich dziesięć razy dziennie spotkacie tam Boga*”. (Święty Wincenty a Paulo). W świadectwie swojego życia Święty Wincenty pozwala nam odkryć piękno odwiedzania najuboższych. Członkowie Rodziny Wincentyńskiej służą z radością osobom w potrzebie, uważnie słuchając ich, spełniając ich życzenia, a także pomagając im zrozumieć własną godność i odnaleźć ją, ponieważ

jesteśmy wszyscy na podobieństwo Boga. Odwiedzają oni Chrystusa cierpiącego w ubogim.

Odwiedzać to wejść w osobisty kon-

takt, okazać zaufanie, przyjaźń w prawdzie z tymi, którym będziemy towarzyszyć. Młodzi z konferencji Świętego Wincentego a Paulo odwiedzają ubogich w ich domach, na ulicy i przy okazji rozdawania poży-

„Dziesięć razy
dziennie pójdziecie
odwiedzić ubogich,
dziesięć razy
dziennie spotkacie
tam Boga”

wienia. Te działania obdarowują młodych Członków Rodziny Wincentyńskiej niezwykle chwilami dzielenia się i solidarności.

Sieć miłosierdzia

„Chciałbym objąć cały świat w sieci miłosierdzia.” Te słowa Fryderyka Oznama, założyciela Konferencji Świętego Wincentego a Paulo, najlepiej streszczają to, co przeżywają także młodzi z SSVP. W ciągu całego roku wolontariusze starają się ulżyć na swój sposób osobom o różnym stanie ubóstwa. Stopniowo nawiązuje się nieć przyjaźni między wolontariuszem a odwiedzaną osobą. Rodzi się nowa „sieć miłosierdzia”.

„Chciałbym
objąć cały
świat
w sieci
miłosierdzia.”

Co więcej możecie ofiarować, aby „młody człowiek nie odszedł smutny, jak bogaty młodzieniec,,? (por. Łk 18, 18-27)

Kwestię rekrutacji młodzieży do naszych ruchów należy uzupełnić o pytanie – jak utrzymać wolontariuszy przez dłuższy czas?

Stanie się Członkiem Rodziny Wincentyńskiej nie oznacza zaangażowania w krótkim czasie. Przeżywać charyzmat wincentyński to odczytać swoje

życie na sposób Świętego Wincentego a Paulo, służyć w każdej chwili najuboższym. Aby w pełni przeżyć to wezwanie ważne jest, aby młodzi mogli odkryć piękno przesłania Świętego Wincentego a Paulo. Zrozumienie tego przesłania może jedynie zachęcić wolontariuszy do większego zaangażowania się na dłużej. W ciągu naszego życia musimy regularnie pokonywać etapy o większym lub mniejszym stopniu trudności. Stowarzyszenie Świętego Wincentego a Paulo stara się wpisać młodych wolontariuszy w globalny ruch, biorący pod uwagę te różne etapy. W każdym okresie życia, młodzi i trochę starsi zajmują pełnoprawne miejsce w Stowarzyszeniu Świętego Wincentego a Paulo.

Julien SPIEWAK
Koordinator Międzynarodowego
Komitetu Młodzieży
Stowarzyszenie św. Wincentego
a Paulo, Rada Generalna

MISEVI – PANEL RODZINY WINCENTYŃSKIEJ

Zgromadzenie Generalne 2010



1. Co więcej oferuje MISEVI, aby przyciągać młodych ludzi ?

MISEVI – Świeccy Misjonarze Wincentyńscy – jest stowarzyszeniem o charakterze międzynarodowym aprobowanym przez Kościół, z siedzibą w Madrycie. Powstało w wyniku troski kilku młodych osób z JMV z Hiszpanii, pragnących zrealizować projekt służby na misjach Ad Gentes. MISEVI istnieje obecnie w kilku krajach i pomaga ukierunkować zaangażowanie misyjne i społeczne.

Wielu młodych z JMV i SSVP należy do MISEVI, aby z całych sił wspomagać

misje wincentyńskie. Jest to okazja, by żyć i włączyć się w rzeczywistość ubogich społeczeństw, a zarazem ewangelizować.

Każde powołanie
rodzące się
z duchowości
wincentyńskiej jest
misyjne.
Dzięki miłosierdziu
staje się uczuciowe
i efektywne.

Członkowie organizują spotkania, działania ewangelizacyjne i edukacyjne z rodzinami, dziećmi, młodzieżą i liderami wspólnotowymi. Każde powołanie rodzące się z duchowości wincentyńskiej jest misyjne. Dzięki miło-

sierdziu staje się uczuciowe i efektywne.

Współpracują więc jako działacze duszpasterscy i niosą Boga ubogim.

2. Co możecie zrobić więcej, aby młodzi nie odchodzili smutni podobnie, jak bogaty młodzieniec (por. Ł. 18, 18-27) ?

- Zachęcać młodych do poszukiwania formacji misyjnej jako procesu wzrostu w wierze. W radykalizmie misji wincentyńskiej doświadczamy prawdziwej religii, która z konieczności prowadzi nas ku służbie ubogim. Oto nasza misja: uczynić Ewangelię Jezusa efektywną. Misja nabiera dla nas cech mistycznych. Dlatego też formacja duchowa, religijna i świecka jest najistotniejsza w życiu misjonarza MISEVI.
- Uwypuklić wartości młodości, zhumanizować kulturę i sztukę, walczyć przede wszystkim z narkotykami i przemocą. Praca nad projektami dotowanymi przez organizacje publiczne jest interesująca, ponieważ pozwala naszym parafiom, szkołom robić rzeczy konkretne, dzieła proste i uderzające zarazem.



Krótkie echo z III Zjazdu Krajowego.....



Dnia 12 listopada 2010, już od godzin porannych zaczynaliśmy się zjeżdżać do Częstochowy na III Krajowy Zjazd JMV, połączony z wyborem Nowego Zarządu. Gościnne progi domu rekolekcyjnego SS. Miłosierdzia przy ul. Św.

Barbary otwierały się jak zawsze szeroko i życzliwie. Zaraz po obiedzie wolontariusze i Sekretariat JMV przystąpili do akcji organizowania miejsc i stanowisk naszej pracy: recepcja, sala konferencyjna, miejsca dla delegatów, kaplica itp. Wszystko dopięte na ostatni guzik (jak lubi to widzieć Ks. Dyrektor Jacek, który osobiście sprawdzał i przypominał o wielu szczegółach). Wszyscy dobrze się czuli z tym podniosłym zaangażowaniem, które

przypominało o wadze tego Zjazdu dla całego Stowarzyszenia w Polsce.

Każda wspólnota przygotowywała się do tego wydarzenia poprzez modlitwę i wspieranie kandydatów, którzy deklarowali przyjęcie odpowiedzialności za poszczególne funkcje i zadania w Stowarzyszeniu. Nikt z nas nie miał wątpliwości w sobotę, 13 listopada, że mamy przed sobą najlepszych członków Stowarzyszenia, którzy

mogą podjąć nowe wyzwania w poszczególnych funkcjach Zarządu.

Wybory przebiegały w atmosferze wzajemnego zaufania i życzliwości. Były też wspaniałym momentem, w którym zebrani delegaci w dyskusji z kandydatami

Wybory przebiegały
w atmosferze
wzajemnego
zaufania
i życzliwości. ☺

wykazywali duże zrozumienie wagi wydarzenia, sporo inicjatywy i twórczości w patrzeniu na „jutro” Stowarzyszenia, odwagę ale i konieczne poczucie humoru.

Jednym z ważnych momentów tych dni były podziękowania ustępującemu Zarządowi, który po pięciu latach intensywnej pracy, będzie miał chyba coś z wakacji (ciągle jednak liczymy na ich doświadczenie i przyjacielską pomoc, nie tylko w zarządzaniu). Dziękowaliśmy i modliliśmy się za całą „Wspaniałą Czwórkę”.

Oprócz wszystkich spotkań związanych z wyborami, był też czas prawdziwej uczty dla ducha, a w nim

konferencje Ks. Prof. Waldemara Rakocego, który z prawdziwą pasją odkrywał przed nami ciągle nowe prawdy i tajemnice Cudownego Medalika i Św. Katarzyny Laboure.

W niedzielę wszyscy powtarzaliśmy: to był dobry czas, czas łaski i wspólnych doświadczeń trudu odpowiedzialności, czas wzrastania i uczenia się, czas odkrywania talentów i sztuki ich zaprezentowania, czas ufego oddawania siebie do dyspozycji Stowarzyszenia i tych, którzy przez kolejnych pięć lat będą na nas liczyć.....

**Wdzięczni uczestnicy
III Krajowego Zjazdu**



*13 listopada 2010 roku, podczas Krajowego
Zjazdu JMV, który miał miejsce
w Częstochowie wybrano
nowy zarząd, w skład którego weszli:*

PRZEWODNICZĄCA:

Aleksandra Żołyńska

Ostrołęka – Prowincja Warszawska

wiek: 20 lat

W Stowarzyszeniu Dzieci i Młodzieży Maryjnej
od 10 lat



WICEPRZEWODNICZĄCY:

Maciej Opiłowski

Lublin – Prowincja Warszawska

wiek: 18 lat

W Stowarzyszeniu Dzieci i Młodzieży Maryjnej
od 7 lat



SEKRETARZ:



Magdalena Sładek

Tenczynek – Prowincja Krakowska

wiek: 20 lat

W Stowarzyszeniu Dzieci i Młodzieży Maryjnej
od 8 lat



SKARBNIK:

Ilona Żołyńska

Ostrołęka – Prowincja Warszawska

wiek: 22 lata

W Stowarzyszeniu Dzieci i Młodzieży Maryjnej
od 10 lat

*„Niech nasza droga będzie wspólna.
Niech nasza modlitwa będzie pokorna.
Niech nasza miłość będzie potężna.
Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego
co się tej nadziei może sprzeciwić.”*



DZIECI MARYI NA BIAŁORUSI



Wszystko się zaczęło w 2006 roku, dzięki staraniom i gorliwości Sióstr Miłosierdzia w Brześciu, gdzie powstała pierwsza grupka Dzieci Maryi.

Ona rosła, rozwijała się, żywiąc się ćwiczeniami duchowymi, kazaniami, pouczeniami księży i Sióstr Miłosierdzia i pod bezgraniczną troskliwą opieką Matki Boskiej.

Zalążek Dzieci Maryi jest bardzo młody i chwiejny, mocne wiatry przyciskają go prawie do ziemi, lecz bez nasienia nie wyrośnie drzewo.

Upływa czas i małe korzenie się rozrastają, sięgając głębiej i głębiej. I jeżeli na początku jedyna grupa z Brześcia liczyła ośmioro dzieci, to

obecnie do Dzieci Maryi należy 5 grup: w Brześciu, Żabinie, Prużanie, Szereszewie i Szumielinie – łącznie około 60 osób. Czy to nie jest piękne?

Czy nie warto za to podziękować naszej Matce Maryi i Najświętszemu Ojcu?

Od drzewka Dzieci Maryi odrastają coraz nowe i nowe gałązki z młodymi, świeżymi listkami: jedna gałązka to ci, którzy dopiero przygotowują się do przyjęcia meda-

lu; inne dwie gałązki to ci, którzy przyjęli medal na różowej wstążce, mają za sobą rok przygotowań i są na pierwszym stopniu, oraz te osoby, które przyjęły medal na zielonej wstążce, przygotowując się do roli animatora i twardo stoją już na drugim stopniu.



Wszyscy, którzy przyjęli medal, poświęcili się dla Maryi, oddając Jej swoje ciało i duszę, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym są i co posiadają, z otwartym sercem oddali się Maryi w niewolę miłości, dali Jej pełną swobodę kierowania nimi dla zbawienia i pomocy ludziom i Kościo-

łowi. I jeszcze jedna gałąź – animatorzy, oni dostają medalion na niebieskiej wstążce i przed ołtarzem i parafianami Kościoła przyznają publicznie, że

całkowicie należą do Maryi i oddają się pod Jej szczególną opiekę, wybierają Ją za swoją Opiekunkę, Przewodniczkę życia i Matkę.

Jak wszystkie gałęzie
należą do jednego
pnia, tak i my jesteśmy
jednością, w jedności
nasza moc.

Jak wszystkie gałęzie należą do jednego pnia, tak i my jesteśmy jednością, w jedności nasza moc. Dzięki korzeniom do pnia płynie siła życia,

bez korzenia roślina ginie; dlatego zakorzeniając się w Chrystusie i Maryi czerpiemy naszą moc, bo bez niej przestalibyśmy istnieć.





Celem każdej rośliny są owoce, celem naszej grupy Dzieci Maryi jest bycie pięknym drzewem pełnym owoców.

A jako grupa kościelna, świecka, maryjna i wincentyńska, Dzieci Maryi pomagają Kościołowi, uczestniczą w jego życiu i w liturgii, naśladują Jezusa i przyjmują Maryję jako swoją Matkę i przewodnika życiowego.

Dzieci Maryi należą do Rodziny Wincentyńskiej i żyjąc duchem wincentyń-

skim, pomagają osobom starszym, opiekują się i prowadzą zajęcia dla dzieci, starają się pomagać, modlą się za innych.

A najważniejsze jest to, że Dziećmi Maryi pozostajemy przez całe życie, nasze serce do końca będzie należało do Maryi i Boga, a celem naszego życia będzie służenie innym ludziom.

Anżela Chorążewska



Wraz z nadejściem Nowego Roku nasza wspólnota wystawiła jasełka. W ten oto sposób świętowaliśmy uroczystość Trzech Króli. Dni poprzedzające 6 stycznia obfitowały w próby i ostatnie przygotowania. Kiedy nadszedł ten „wielki dzień”, o godz. 15.00 w kościele pw. św. Królowej Jadwigi odbyła się premiera ☺. Ku naszej ogromnej radości, wiele osób przybyło, by podziwiać owoce naszej długotrwałej pracy. Młodzi artyści spisali się na medal, czego najlepszym dowodem były gromkie brawa, które wypełniły kościół natychmiast po zakończeniu przedstawienia.

Korzystając z okazji, chcielibyśmy podziękować s. Agnieszce Śliwie za pomysł i przygotowanie, a także ks. Józefowi Zwolińskiemu za akceptację tegoż pomysłu, udostępnienie kościoła i co najważniejsze – błogosławieństwo.

Wielkie Bóg zapłać!

JMV Przyborów

Chcemy podzielić się wydarzeniem, które miało miejsce we wspólnocie JMV w Obrytem w październiku – miesiącu szczególnej czci Matki Bożej. Dnia 10 października 2010 roku gościliśmy s. Elżbietę Kowalewską. Tego dnia podczas niedzielnej Mszy świętej w naszym parafialnym kościele do Stowarzyszenia zostało przyjętych 15 nowych osób. Dwie dziewczynki przyjęły Medal na zielonej wstążce. To wielka radość dla naszej wspólnoty. Modliliśmy się wszyscy, aby razem z nowo przyjętymi z coraz większym zapalem czcić naszą Niepokalaną Matkę.

s. Anna Przybyła

ŚWIADECTWA

27 listopada, sobota.

Dzień ten rozpoczął się intensywnie i taki pozostał do końca. Rano starsza część naszej grupy, poszła na ulicę Radną, na Mszę św. z okazji 180-lecia objawień Matki Bożej św. Katarzynie Labouré. Jako Stowarzyszenie otrzymaliśmy od ks. Dyrektora Apostolatu Maryjnego ks. Tadeusza Lubelskiego ryngraf Matki Bożej Niepokalanej. Po Mszy każdy mógł otrzymać cudowny medalik i dotknąć nim do chorągwi, która leżała na fotelu, na którym siedziała Matka Boża rozmawiając z s. Katarzyną.

Po południu młodsze dzieci, te które należą do Stowarzyszenia lub te, które gorliwie uczestniczyły w nabożeństwie różańcowym, a także zaprzyjaźniona z nami grupa JMV z przy ul. Opaczewskiej, przyszły na zabawę andrzejkową. Nasze spotkanie rozpoczęliśmy Mszą świętą. W tym samym czasie starsza grupa zajęła się odpowiednim przygotowaniem sali, pod względem technicznym, estetycznym, a przede wszystkim konsumpcyjnym, ponieważ zabawa z dziećmi bez słodkości nie może się udać. Jedna z naszych koleżanek przygotowała prezentację ze zdjęciami i filmikami, z naszego wakacyjnego wyjazdu, który udał się znakomicie. Myślę, że był to dobry początek wieczoru, przepelnionego muzyką i tańcami. Uczestnicy mieli okazję, bawić się woskiem i odczytywać przeróżne kształty, co dało im wiele radości.

Zabawa zakończyła się wielkim sprzątaniem. Uważam, że był to udany i owocny czas, który pokazał, jak doskonale można połączyć spędzanie czasu z Bogiem i z dobrą zabawą.

Aneta Bugalska

Piękno jest w Tobie...

„Człowiek patrzy na to,
co widoczne dla oczu,
Bóg natomiast patrzy na serce.”

1 Księga Samuela 16, 7

„Czyż nie wiecie, że ciało wasze
jest świątynią Ducha Świętego,
który w was jest, a którego macie od Boga,
i że już nie należycie do samych siebie?”

1 List św. Pawła do Koryntian 6, 19

„Jest w ciele ludzkim
zdolność do wyrażania miłości,
tej miłości, w której człowiek
staje się darem.”

Jan Paweł II

Źródło: „Perełki” nr 155

Przeciw sobie

Pomódl się o to czego nie chcesz wcale
czego się boisz jak wiewiórka deszczu
przed czym uciekasz jak gęś coraz dalej
przed czym drżysz jak w jesionce bez podpinki zimą
przed czym się bronisz obiema szczękami

zaczniij się wreszcie modlić przeciw sobie
o to największe co przychodzi samo

Ks. Jan Twardowski



ŚPIEWAJMY RAZEM!

Dzielmy się wiarą

śl. Mariusz Kozubek
m. Jarosław Gawlik

Ref. Dziel - my się wia-rą jak chle-bem, daj-my świa-de-ctwo na - dzie - i,

Bóg o - fia-ro-wał nam sie-bie i my ma-my się Nim z lu-dźmi dzie-lić.

1. Chle - ba te-go nie za - brak - nie, roz-mno-ży się pod-czas ła - ma - nia,
po-trze-ba tyl - ko rąk na - szych i go-to-woś-ci da - wa - nia.

2. Nikt nie zapala lampy,
By potem ją schować pod korcem.
Skoro nas Bóg światłem natchnął,
Trzeba z tym światłem iść w drogę.

3. Odrzućmy zwątpienie i trwogę
I choć świat się śmieje z proroków
Musimy walczyć odważnie
W służbie ludziom i Bogu.